

Trudna droga do porozumienia klimatycznego

Czy szczyt COP-24 zakończy się sukcesem? Zdaniem dr Katarzyny Dośpiał z Uniwersytetu Łódzkiego osiągnięcie wiążących i ambitnych regulacji w dziedzinie ochrony klimatu jest niezwykle złożonym procesem

Polska jest organizatorem tegorocznej Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, czyli COP-24. W dniach 3-14 grudnia 2018 r. na niespełna dwa tygodnie Katowice stały się sercem światowych negocjacji klimatycznych, w których udział wzięli przedstawiciele państw, organizacji pozarządowych i biznesu, naukowcy, dziennikarze oraz obserwatorzy, czyli łącznie kilkanaście tysięcy osób. Nasza rola jako gospodarza była konkretna i polegać miała na tworzeniu dogodnych warunków dla osiągnięcia „rulebook”, czyli elementarza zasad i instrumentów dla Porozumienia paryskiego zawartego w 2015 r.

Jak wiele wskazuje osiągnięcie wiążących i ambitnych regulacji zarówno podczas spotkania w Katowicach, jak i kolejnych konferencji jest niezwykle złożonym procesem. Pojawia się zatem pytanie dlaczego społeczność międzynarodowa nie może przez ponad 30 lat wypracować programu wspólnych działań w stosunku do jednego z największych wyzwań współczesnego świata, które dotknie zarówno wyspiarskie Tuvalu, jak i amerykański Nowy Orlean.

Badania naukowe potwierdzające konieczność intensywnych działań są jednoznaczne (m.in. dzięki pracy Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu), a środki służące zmniejszeniu emisji bez znacznych kosztów ekonomicznych znane (np. Raport Sterna).

Coraz większe uzasadnienie wydaje się znajdować teza głosząca, iż główny ciężar odpowiedzialności za klimatyczny pat ponoszą politycy. Ich trwanie w systemie politycznym, charakteryzującym się ciągłą konkurencją o pozycję i władzę, zależy od sprostania oczekiwaniom określonych uczestników czy grup społecznych. To analiza ewentualnych korzyści politycznych prowadzi konkretne rządy do podjęcia jednej z dwóch możliwych decyzji: przyjęcia modelu niskoemisyjnego, co wymaga wielosektorowych reform, czy podążania drogą według priorytetów nieuwzględniających czynników klimatycznych (tzw. „business as usual”), co wprost prowadzić będzie do zwiększenia emisji.

Najczęściej decydenci zasłaniają się czynnikami gospodarczymi, które, szczególnie w dobie kryzysu, mają uzasadniać konieczność ostrożnych i stopniowych działań bez antagonizowania różnych gałęzi gospodarki, czy raczej grup interesu. Jednak brak zachowania ciągłości w kwestii wybranych celów gospodarczych przez kolejne ugrupowania rządzące udowadnia, że ta sama rzeczywistość ekonomiczno-społeczna może być krańcowo różnie interpretowana w kontekście polityki klimatycznej. Świat przekonał się o tej regule, kiedy w Stanach Zjednoczonych władzę przejął George Bush junior, czy obecnie Donald Trump.

Zmiany klimatu są, więc kwestią polityczną. Państwo, czy raczej konkretny rząd, podejmuje jednak wiele problemów natury politycznej, dlatego ten miałby okazać się o wiele trudniejszy i bardziej wymagający. Otóż dyskusja, a w dalszej konsekwencji konkretne kroki w ramach polityki klimatycznej to zadania przewyższające swoją złożonością wiele dotychczasowych polityk sektorowych. Nie chodzi, bowiem wyłącznie o działania na rzecz walki o stan środowiska, ale o kompleksową strategią angażującą wszystkie sektory gospodarki, wymagającą znacznych wysiłków administracyjnych, ale przede wszystkim wiążącą się z określonymi kosztami politycznymi.

Politycy mogą, więc przytoczyć wiele argumentów przemawiających na rzecz zaniechania działań na rzecz walki z globalnym ociepleniem. Łatwiej jest utrzymywać status quo, nie antagonizować i dążyć do wygranej wyborczej.

Trwające negocjacje klimatyczne, organizowane przez nasz kraj, mogłyby stać się kanwą do głębszej refleksji, co leży w naszym wspólnym interesie. Może czasowy zysk nie jest w rzeczywistości tak atrakcyjny również dla decydentów. Kiedyś trzeba będzie zapłacić koszty adaptacji do zmian klimatu, uzależnienia energetycznego od paliw kopalnych, czy utraty konkurencyjności wobec bardziej innowacyjnych gospodarek.

Dr Katarzyna Dośpiał-Borysiak, politolog, adiunkt w Katedrze Systemów Politycznych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania naukowe dotyczą kwestii polityki klimatycznej, regionalizmu i integracji europejskiej. Autorka książki *Polityka klimatyczna państwa. Norweska droga do zrównoważonego rozwoju* oraz tłumaczka książki *Zmiany klimatu* Marka Maslina.

źródło: www.kurier.pap.pl

<http://kurier.pap.pl/nauka/trudna-droga-do-porozumienia-klimatycznego>

